



Wojewódzka
Biblioteka Publiczna
im. E. Smolki w Opolu



INSTYTUCJA KULTURY
Samorządu
Województwa Opolskiego

wbp.opole.pl



NEWS LETTER

NR 3/2025

MY, KOBIECY



KALENDARIUM

1.03. / 11:00

Warsztaty dla Fundacji L'Arche
Sala Cebid Wojewódzkiej Biblioteki
Publicznej w Opolu, ul. Piastowska 20

6.03 / 17:00

Spotkanie autorskie z Agnieszką Kanią
i Patrycją Kucik, promocja książki
**„Motyl i cement. Artystyczne
niespodzianki na opolskich ulicach”**
Moderator spotkania Mariusz Majeran
Czytelnia Wojewódzkiej Biblioteki
Publicznej w Opolu, ul. Piastowska 18

7.03 / 17:00

Spotkanie z Oksaną Chorną,
za pomocą fotografii dokumentująca
życie kobiet w ogarniętej wojną
Ukrainie. Centrum Dokumentacyjno-
Wystawiennicze Niemców w Polsce,
ul. Szpitalna 11. **Upierzejmie prosimy
o potwierdzenie obecności
telefonicznie pod numerem
+48 77 407 50 12 lub mailowo:
cdwbp@cdwbp.opole.pl**

12.03 / 11:00

Wernisaż **„Johann Strauss syn
i dziedzictwo rodu Straussów”**
Mała Galeria Wojewódzkiej Biblioteki
Publicznej w Opolu, ul. Piastowska 18

13.03 / 17:00

**„Muzyka w Galerii, czyli Galeria
Muzyki”** koncert uczniów Państwowej
Szkoły Muzycznej I i II st. im. Fryderyka
Chopina w Opolu
Galeria WuBePe, ul. Piastowska 20

18.03 / 17:00

Spotkanie z dr Karoliną Ćwiek-
Rogalską, promocja książki **„Ziemie.
Historie odzyskiwania i utraty”**.
Moderatorka spotkania
dr hab. Adriana Dawid
Czytelnia Wojewódzkiej Biblioteki
Publicznej w Opolu, ul. Piastowska 18

20.03 / 17:00

**Uroczyste otwarcie nowej przestrzeni
Biblioteki,**
spotkanie z Anną Seniuk,
konieczne potwierdzenie obecności
promocja@wbp.opole.pl
Sala spotkań Wojewódzkiej Biblioteki
Publicznej w Opolu, ul. Piastowska 19

21.03 / 13:00

Wernisaż **„Razem. IV edycja”**
Prezentacja prac pracowników WBP
oraz uczestników warsztatów
artystycznych TEKA
Galeria WuBePe, ul. Piastowska 20

22.03 / 12:00

Dzień Grania RPG
Sala Cebid Wojewódzkiej Biblioteki
Publicznej w Opolu, ul. Piastowska 20

27.03 / 18:00

Koncert Quetsch'n Vibes w ramach 25.
Wiosny Austriackiej. **Wejściówki
dostępne od 10 marca w Bibliotece
Austriackiej.**
Sala spotkań Wojewódzkiej Biblioteki
Publicznej w Opolu, ul. Piastowska 19

// KSIĄŻKA, KTÓRĄ KAŻDA KOBIETA POWINNA PRZECZYTAĆ

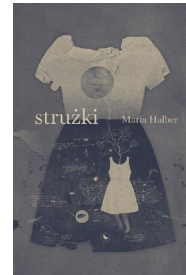
Z okazji nadchodzącego **Dnia Kobiet** zapytaliśmy
naszych pracowników o książki, które ich zdaniem,
każda kobieta powinna przeczytać choć raz w życiu.
Oto lista wyjątkowych lektur, która powstała specjalnie
z myślą o naszych Czytelniczkach.



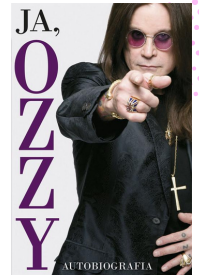
Krystyna, córka Lavransa,
Sigrid Undset,
Wydawnictwo Aleksandria
rekomenduje Teresa
z Działu Informacyjno-
Bibliograficznego oraz
Basia z Oddziału Zbiorów
Specjalnych i Zabytkowych



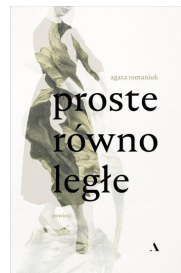
Posełki, Olga Wiechnik,
Wydawnictwo Poznańskie
oraz **Maria i Jackie,** Gill Paul,
Wydawnictwo Mando
rekomenduje Kasia z Działu Promocji



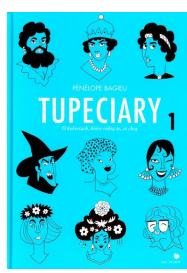
Strużki,
Maria Halber,
Wydawnictwo Cyranka
rekomenduje Jola
z Działu Instrukcyjno-
Metodycznego



Ja, Ozzy. Autobiografia,
Ozzy Osbourne oraz
Chris Ayres,
Wydawnictwo Telbit
rekomenduje Łukasz
z Działu Wspomagania
Procesów Bibliotecznych



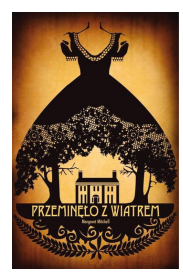
Proste równoległe,
Agata Romaniuk,
Wydawnictwo Agora
rekomenduje Małgosia
z Działu Gromadzenia,
Opracowania i Katalogów



**Tupeciary. O kobietach, które robią to, co
chcą. 1,** Pénélope Bagieu, Wydawnictwo
Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana
oraz **Też tak mam,** Magdalena Kostyszyn,
Wydawnictwo WAB
rekomenduje Marcin z Działu
Gromadzenia, Opracowania i Katalogów



Dziennik,
Anne Frank,
Wydawnictwo
Siedmioróg
rekomenduje
Martyna z Magazynu



Przeminęło z wiatrem,
Margaret Mitchell,
Wydawnictwo Albatros
rekomenduje Basia
z Oddziału Zbiorów
Specjalnych
i Zabytkowych



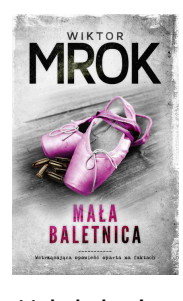
**Mężczyźni objaśniają
mi świat,**
Rebecca Solnit,
Wydawnictwo Karakter
rekomenduje Natalia
z Działu Promocji



Hasior. Trwałość przeżycia,
redaktorzy naukowci Jacek
Chromy, Katarzyna Rogalska,
Wydawnictwo Zamek Królewski
w Warszawie - Muzeum
rekomenduje Asia z Działu
Wspomagania Procesów
Bibliotecznych



**Ginekologicznie. Poradnik
napisany przez pacjentkę,
sprawdzony przez lekarki,
lekarzy i nie tylko,** Aga Szusiak,
Wydawnictwo Sensus,
rekomenduje Krysia
z Działu Gromadzenia,
Opracowania i Katalogów



Mała baletnica,
Wiktor Mrok,
Wydawnictwo
Initium
rekomenduje
Aneta
z Magazynu

// GALIA ART Kobiety w sztuce

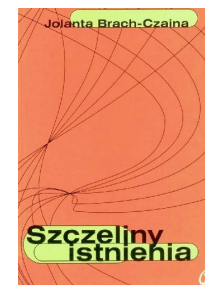


Spotkania grupy malarskiej Galia Art
odbywają się w soboty (dwa razy
w miesiącu) w Galerii WuBePe.

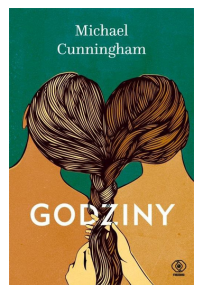
„Galia Art” to wyjątkowa grupa malarska
składająca się z pięciu zakreślonych
pozytywnie kobiet, które łączy wspólna pasja
do sztuki. Każda z nich wnosi do zespołu swój
unikalny styl i wizję, co sprawia, że ich prace są
różnorodne i pełne emocji. Wspólnie odkrywają
nowe techniki, inspirowane otaczającym
światem oraz dzielą się doświadczeniami, co
pozwala im na ciągły rozwój artystyczny. Galia
Art to nie tylko grupa malarska, ale także
przyjaciółki, które wspierają się nawzajem w
dążeniu do twórczych celów i realizacji marzeń.
Ich prace z pewnością zachwycają i inspirować
inne do odkrywania piękna sztuki!



Biała Ofelia,
Julia Fiedorczyk,
Wydawnictwo
Biuro Literackie



Szczeliny istnienia,
Jolanta Brach-Czajna,
Wydawnictwo
Państwowy Instytut
Wydawniczy



Godziny,
Michael Cunningham,
Wydawnictwo Dom
Wydawniczy Rebis

rekomenduje Ania z Działu Wspomagania Procesów Bibliotecznych

// DRZAZGA KULTURY

Wujek z Ameryki

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu posiada w swoich zbiorach niemal dwa tysiące przedwojennych fotografii. Wykonane zostały nie tylko w opolskich atelier, ale także na szeroko rozumianym Śląsku, terenach dawnej Rzeczypospolitej, a także za granicą, w takich krajach jak Austria, Wielka Brytania czy Francja. Podczas opracowywania tego typu zbiorów bibliotekarz zagłębia się w historię danego regionu, w którym zdjęcie zostało wykonane, próbuje zidentyfikować pojawiające się czasem na rewersach odręczne zapiski, wykonuje także niekiedy pracę genealoga, by określić daty biograficzne fotografa. Ważne jest, by dokonać rzetelnej analizy zdjęcia bez dopisywania własnych przemyśleń na temat sfotografowanej osoby. Kobieta w gustownie upiętej fryzurze z połyskującą broszką na piersi, bez podpisu zawartego na zdjęciu jest wciąż po prostu niezidentyfikowaną kobietą. Czytelnika naprowadzać mają jedynie deskrytory, których bibliotekarz używa, by „opisać” rekord, stosując określone przez Bibliotekę Narodową hasła, wciąż jednak pozostając w kręgu możliwej neutralności. Wiele fotografii przedstawia np. żołnierzy. Tutaj z kolei zagłębić się można w historię wojskowości i podjąć próbę identyfikacji munduru, a czasem nawet i jednostki, w której dana osoba służyła. Skandaliczne i niedopuszczalne jest snucie domysłów np. na temat możliwych ewentualnych przewinień, popełnionych przez danego człowieka. W okolicy miejscowości, z której pochodzi fotografia miały miejsce walki? Popełniano zbrodnie opisane w podręcznikach historii? Osoba na fotografii nie mogła o nich nie słyszeć, może nawet brała w nich udział?! Tak NIE robimy. Uczulam i zaznaczam ten fakt, ponieważ spotkałem się z przypadkiem autorki z pewnego poczytnego wydawnictwa, która chcąc zyskać trochę popularności, operowała takimi pustymi kontrowersjami. Finalnie napisała słabą książkę, która musiała być wycofana ze sprzedaży i zrobiła tym samym krzywdę czytelnikom i rodzinie osoby z fotografii. Archiwa, muzea czy instytuty naukowe „nie gryzą”, kiedy pojawiają się wątpliwości, warto zadać pytanie i być dociekliwym.

Na koniec mógłbym przytoczyć ciekawą historię pewnego amerykańskiego fotografa, o którym dowiedziałem się więcej właśnie poprzez kontakt z jedną z instytucji naukowych za oceanem. Pracownik Biblioteki Towarzystwa Historycznego Stanu Massachusetts przekazał mi szereg informacji na temat poszukiwanego przeze mnie fotografa Amosa Lymana Merrilla. Dzięki Katalogowi fotografów z Massachusetts 1839-1900 poznałem pierwszy człon jego imienia, dowiedziałem się także, że pracował w różnych miejscowościach tegoż stanu. Kolejną przydatną rzeczą był spis powszechny mieszkańców Massachusetts z 1915 roku, w którym Merrill wspomniany jest jako fotograf i mieszkaniec Bell Street pod numerem 21. Szczególnie ciekawa jest jego narodowość, w dokumencie określona jako polsko-rosyjska. Na koniec, na stronie FindAGrave indeksującej nekropolie z całego świata, znaleźć można nagrobek fotografa, co ostatecznie zamyka jego historię. Ze swojej strony pozostaje mi jedynie serdecznie zachęcić naszych czytelników do własnych poszukiwań dotyczących genealogii czy historii regionu.

Damian Drzazga

// KOMIKS TEŻ KSIĄŻKA

Otchłań zapomnienia

Paco Roca – uznany hiszpański artysta komiksowy – ponownie wzrusza swą najnowszą na polskim rynku wydawniczym powieścią graficzną „Otchłań zapomnienia”. Tym razem, wraz z dziennikarzem Rodrigo Terrasa, przedstawia tragiczne losy tysięcy Hiszpanów, pochowanych w masowych grobach podczas terroru dyktatury generała Franco.

Historia zaczyna się od ekshumacji jednego z masowych grobów na cmentarzu w Paternie. Po wielu latach starań zgodę na odszukanie ciała swojego ojca uzyskała Pepica – wiekowa staruszka, która nie dała za wygraną w dążeniu, by przywrócić honor i godnie pochować swego rodzica. Jej wspomnienia splatają się z postacią Leoncio Badii, skazanego w czasach masowych grobów. Leoncio z czasem przepełniony nadzieją, że kiedyś mordercy zostaną ukarani, a ich ofiary upamiętnione, obok każdego ciała ukrywa małą buteleczkę z wiadomością, a kawałki odzieży czy kosmyki włosów zmarłych przekazuje rodzinom tragicznie zabitych.

Paco Roca kolejny raz sięga do sprawdzonych zabiegów narracyjnych, odwołuje się do pamięci, wspomnień i krzyżuje ze sobą przeszłość i teraźniejszość. Jego komiksy przez swoją formę, bardzo geometryczny układ kadrów, przypominają stare albumy z czarno-białymi fotografiami, choć akurat to, jak Roca gra kolorami w poszczególnych scenach jest fantastyczne. Pamięć, szacunek, miłość to tematy, które u hiszpańskiego artysty komiksowego pojawiają się zawsze czy to w skali mikro, jak miało to miejsce w komiksie „Dom”, czy w skali całego narodu i jego historii. „Otchłań zapomnienia” to ważna, choć bolesna opowieść o sile i niezłomności ludzkiego charakteru.

Marcin Sawicki

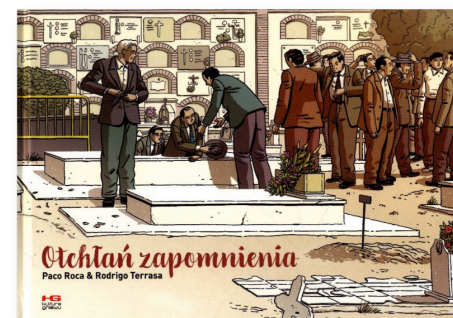
Są takie książki, które pozostawiają po sobie gorycz nie będąc jednak złym doświadczeniem. Takie odczucia wywołała we mnie opowieść Sally Rooney, której bohaterowie jak magnesy stale się zbliżali i oddalali, bez możliwości dotarcia do wspólnego środka. „Normalni ludzie”, bo taki tytuł nosi wcześniej wspomniana książka, to historia o nieokreślonym uczuciu, dryfującym między miłością a obojętnością. To opowieść o losach dwójki młodych ludzi idealnie wpasowujących się w zasadę: „właściwa osoba, niewłaściwy czas”. Sally Rooney wprowadziła mnie w świat bohaterów, których nie potrafiłam zrozumieć ani obdarzyć sympatią, wzbudzając we mnie równocześnie rodzaju żal. Pomimo skrajnych emocji i poczucia relacyjnego dyskomfortu, uważam, że jest to książka warta przeczytania i poznania miłości stojącej daleko od społecznie przyjętego wyobrażenia.

Dagmara Szelağ

empik go

Odbierz darmowy kod do aplikacji Empik Go w naszej wypożyczalni i odsłuchaj ten oraz wiele innych tytułów!

*Przypominamy, że warunkiem otrzymania kodu jest posiadanie aktywnej karty biblioteczej WBP, bez obciążenia finansowych.



Otchłań zapomnienia
Ilustracje Paco Roca
Tekst Rodrigo Terrasa
Tłumaczenie Tomasz Pindel
Wydawnictwo Kultura Gniewu

// USŁYSZANE

Normalni ludzie



Normalni ludzie
Tekst Sally Rooney
Lektor Anna Kerth
Wydawnictwo EmpikGo

// TAKA FAUNA KSIĄŻKA

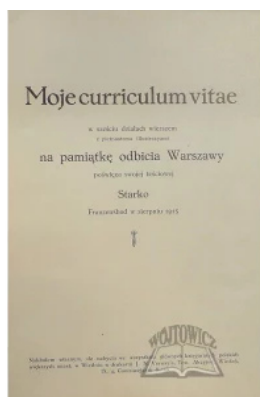
Psipowieści

Przeżywanie żałoby po zwierzęciu oraz całego spektrum bardzo trudnych emocji z nią związanych niestety w dalszym ciągu jest odbierane przez dużą część społeczeństwa jako ekscentryzm. „Nie przejmuj się! To tylko pies!”, „Kupisz sobie nowego!”, „Traktujesz zwierzę jak człowieka!”, „Życie toczy się dalej!” to przykładowe słowa „pocieszenia”, jakie słyszą cierpiący opiekunowie. „Umniejszanie” zwierzęcej śmierci, a tym samym ludzkiego bólu, jaki ona wywołuje jest mocno zakorzenione w kulturowych normach Zachodu, głównie za sprawą wpływowych filozofii św. Tomasza z Akwinu i Kartezjusza, którzy stanowczo negowali istnienie duszy zwierzęcia, postrzegając je jako zaledwie zlepek materii ulegającej łatwo rozkładowi. O „społecznej fanaberii”, za jaką uznaje się (aż nazbyt!) często opłakiwanie ukochanego pupila celnie wypowiedział się Marcin Wilk w kapitalnym eseju pt. „Lepszy gatunek. Psio-ludzkie historie”:

„[...] część społeczeństwa nierozumiejąca głębi i intensywności więzi zwierząt ludzkich z pozaludzkimi oczekuje, że ludzie po stracie swoich zwierzęcych przyjaciół prędko się otrząsną i powrócą do normalnego funkcjonowania. Żałoba jest zarezerwowana jedynie dla śmierci ludzkich.”

Na tym większą uwagę zasługuje więc powstałe ponad sto lat temu osobliwe dziełko, jakim są wierszowane wspomnienia Emila Łodzi Lachowicza (Starko), bardzo nieszablonowego żołnierza, bezpretensjonalnie przyznającego, że w dzieciństwie najbardziej lubił bawić się z siostrami lalkami, a w wojsku „deztererować” na randki, nie całkiem spełnionego poety, który uważa się bardziej za „syna Apolla” niż „syna Marsa” oraz wielkiego miłośnika piesków i „psiego taty” Lilki i Ciokiego. Autor memuaru raz po raz odsłania przed czytelnikami czułą i wrażliwą stronę swej duszy, czego najlepszym świadectwem jest ta oto elegia:

„Cioki! Ty mi wiernym towarzyszem byłeś/
Nie chciałeś ty już dłużej na nas zaczekać/
Ty dużo nam smutku przez to zrobiłeś/
I nie ma już komu na złych ludzi czekać.//
Z tęsknoty za nami to życie porzucisz/
Pamięć za przywiązanie dochowam ja tobie/
Ty wiele sztuczek się w życiu nauczyłeś/
Niech ci się one czasem przyśnią w grobie.//”



Starko (Emil Łodzi Lachowicz), *Moje curriculum vitae* w sześciu działach wierszem z piętnastoma ilustracjami na pamiątkę odbicia Warszawy poświęca swojej teściowej Starko, Franzensbad w sierpniu 1915.

Aleksandra Okulus



Wojewódzka
Biblioteka Publiczna
im. E. Smolki w Opolu



INSTYTUCJA KULTURY
Samorządu
Województwa Opolskiego

KONTAKT:
DZIAŁ PROMOCJI WBP
promocja@wbp.opole.pl
tel. 77 40 66 413
77 40 66 414

// Na południe od granicy

Na zachód od słońca

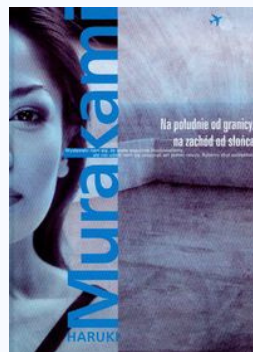
Hajime i Shimamoto przyjaźnią się w dzieciństwie. Łączy ich fakt, że oboje są jedynakami oraz pasja do muzyki. Spotykają się w domu dziewczynki, by wspólnie słuchać piosenek, z których szczególnie pozytywnie kojarzy im się, stanowiący tytuł powieści utwór Nat King Cole'a, choć nie rozumieją jego słów.

Ich drogi rozchodzą się, gdy Hajime wyjeżdża na studia, jednak oboje nie są w stanie zapomnieć o sobie. Dorosły już mężczyzna każdą nowopoznaną kobietę porównuje do Shimamoto.

Po latach spotykają się w jednym z barów jazzowych, którego właścicielem jest Hajime, i wówczas dawne uczucie odżywa. Mimo że kobieta skrywa tajemnicę, której nie chce zdradzić, Hajime decyduje się porzucić rodzinę i związać z dawną sympatią.

Czytając tę powieść, odbiorca wyczekuje ponownego spotkania bohaterów i odkrycia tajemnicy Shimamoto. Konsekwencja kobiety w milczeniu na temat dotychczasowego życia może być nawet irytująca, wzięwszy pod uwagę, że sama pyta Hajime o jego sprawy (które ten bez oporów wyjaśnia), a także prosi go o pewną przysługę.

U schyłku lektury okazuje się, że wątek przyjaciół z dzieciństwa jest jedynie pretekstem do tego, by pokazać, że każdy z bohaterów powieści Murakamiego nosi w sobie jakąś zadrę, doświadczenie z przeszłości, wpływające na jego dalsze życie. W przypadku Shimamoto czytelnik może jedynie domyślać się tego doświadczenia, zaś jeśli chodzi o Hajime, jego żonę, czy dawną sympatię Izumi – autor powieści wskazuje, z czym się zmagają, co ich dręczy.



**Na południe od granicy,
na zachód od słońca**

**Tekst Haruki Murakami,
przeł. z ang. Aldona
Możdżyńska
Wydawnictwo Muza**

Powieść Murakamiego to zatem nie tylko obyczajowa historia o wzajemnej fascynacji, ale przede wszystkim opowieść skupiająca uwagę odbiorcy na psychice postaci i ich przemyśleniach dotyczących życia, często wyrażanych metaforycznie. Taką metaforą jest m.in. zaczerpnięty z piosenki tytuł powieści, która daje odpowiedź na nurtujące bohaterów i czytelnika pytanie, co znajduje się „na południe od granicy”, a co „na zachód od słońca”.

Aleksandra Bełkot (Biblioteka Muzyczna)